

Sygn. akt VI ACa 792/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 października 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SA Ryszard Sarnowicz

Sędzia SA Małgorzata Borkowska

Sędzia SA Teresa Mróz (spr.)

Protokolant: Olga Kamińska

po rozpoznaniu w dniu 10 października 2018 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa I. Z.

przeciwko (...) w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 9 lutego 2017 r., sygn. akt XXV C 1337/13

I zmienia zaskarżony wyrok w punkcie pierwszym w ten tylko sposób, że uchyla rozstrzygnięcie zasądające od pozwanego na rzecz powódki od kwoty 20.000 zł (dwadzieścia tysięcy złotych) odsetki ustawowe za okres od 11 maja 2011 r. do 31 grudnia 2015 r. i odsetki ustawowe za opóźnienia za okres od 1 stycznia 2016 r. do 28 grudnia 2016 r. i umarza postępowanie w tym zakresie;

II oddala apelację w pozostałym zakresie;

III zasądza od (...) w W. na rzecz I. Z. 2.700 zł (dwa tysiące siedemset złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt VI A Ca 792/17

UZASADNIENIE

W ostatecznie sprezyowanym pozwie powódka I. Z. wniosła o

zasądzenie od pozwanego (...) 255.000 zł wraz z odsetkami od kwoty 105.000 zł w wysokości ustawowej za okres od dnia 11 maja 2011 r. do 31 grudnia 2015 r. oraz odsetek za opóźnienie liczonych od kwoty 105.000 zł za okres od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty oraz odsetkami za opóźnienie liczonymi od kwoty 150.000 zł za okres od dnia doręczenia pozwanemu pisma rozszerzającego powództwo do dnia zapłaty – tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną w wyniku wypadku komunikacyjnego z dnia 16 października 2010 r., kwoty 42.736 zł wraz z odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia doręczenia pozwanemu pisma rozszerzającego powództwo do dnia zapłaty – tytułem

zwrotu kosztów opieki osoby trzeciej, kwoty 600 zł miesięcznie tytułem renty wyrównawczej z tytułu zwiększonych potrzeb płatnej do rąk powódki do 10-go dnia każdego miesiąca wraz z odsetkami za opóźnienie w przypadku braku płatności którejkolwiek z rat począwszy od grudnia 2016 r., kwoty 1.355 zł miesięcznie tytułem renty w związku z utratą przez powódkę możliwości zarobkowych i zmniejszonych widoków na przyszłość płatnej do rąk powódki do 10-go dnia każdego miesiąca wraz z odsetkami za opóźnienie w przypadku braku płatności którejkolwiek z rat, począwszy od grudnia 2016 r., ustalenie odpowiedzialności pozwanego na przyszłość za szkody wynikł z wypadku komunikacyjnego, mogące ujawnić się w przyszłości i zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania w tym kosztów zastępstwa prawnego według norm przepisanych.

Pozwany (...) wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powódki na jego rzecz kosztów postępowania w tym kosztów zastępstwa prawnego według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 9 lutego 2017 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od pozwanego na rzecz powódki 125.000 zł z tytułu zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od dnia 11 maja 2011 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 1 stycznia 2016 r. z do dnia zapłaty, 42.736 zł z tytułu zwrotu kosztów opieki, z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2017 r. do dnia zapłaty, rentę miesięczną z tytułu utraty możliwości zarobkowych po 1.355 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w przypadku uchybienia płatności którejkolwiek z rat począwszy od dnia 1 grudnia 2016 r., rentę z tytułu zwiększonych potrzeb w kwocie po 600 zł, płatnej do 10-tego dnia każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w przypadku uchybienia płatności którejkolwiek z rat począwszy od dnia 1 grudnia 2016 r., oddalił powództwo z pozostałym zakresie i rozstrzygnął o kosztach postępowania.

Orzeczenie powyższe zapadło na podstawie następujących ustaleń faktycznych i rozważań prawnych Sądu Okręgowego:

W dniu 16 października 2010 r. powódka podróżowała jako pasażer motoroweru nr rej. (...), którego kierowcą był jej narzeczony i jednocześnie ojciec jej dzieci T. R.. W miejscowości G. T. R. wyjeżdżając z drogi podporządkowanej nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i doprowadził do zderzenia z poprawnie jadącym samochodem osobowym marki S. (...) nr rej. (...) kierowanym przez D. C.. W wyniku zdarzenia kierujący motorowerem T. R. zmarł. Był on w stanie po spożyciu alkoholu – 0,34‰. Powódka została przewieziona do Wojewódzkiego Szpitala (...) w P., gdzie przebywała od 16 do 29 października 2010 r. Przyjęta została w trybie pilnym z rozpoznaniem wieloodłamowego złamania uda prawego z przemieszczeniem, złamania otwartego wieloodłamowego kości ramiennej prawej, niedowładu nerwu promieniowego prawego i ogólnego potłuczenia. Oprócz tego stwierdzono u niej wieloodłamowe złamanie rękkojeści mostka. Powódka przeszła zabieg operacyjny otwartej repozycji złamania kości ramiennej prawej ze stabilizacją drutami B., nadto otwartego nastawienia złamania kości udowej prawej ze stabilizacją wewnętrzną gwoździem śródszpikowym ryglowanym (...). Przy wypisie stwierdzono, że nadal utrzymuje się niedowład nerwu promieniowego kończyny górnej prawej. Powódce zakazano obciążania operowanej kończyny dolnej, zalecono utrzymanie prawej kończyny górnej na temblaku, stosowanie leku na profilaktykę przeciwzakrzepową C. 40mg raz dziennie podskórnie przez 50 dni, 50 amp., lek pomagający w procesie regeneracji nerwu N.5mg, który miała stosować raz dziennie domięśniowo oraz lek (...) 2x1 kaps. Zalecono też kontrolę w Oddziale (...)w dniu 15 grudnia 2010 r. Powódka była ponownie hospitalizowana w Oddziale (...) Wojewódzkiego Szpitala (...) w P. w dniach od 15 do 17 grudnia 2010 r. Powódka została wówczas poddana ocenie postępu procesu leczenia powypadkowego. Stwierdzono u niej utrzymującą się dysfunkcję nerwu promieniowego prawej kończyny górnej. Z tego powodu zalecono jej szynę stabilizującą na opadający nadgarstek prawy. Zalecono utrzymywanie szyny na nadgarstek prawy i wykonywanie wyuczonych ćwiczeń tego nadgarstka, łokcia i barku prawego według wzorów szpitalnych, stosowanie leku N., na który powódka otrzymała receptę. Nadal zakazano jej chodzenia. Zalecono powódce kontrolę w Oddziale (...)za 6 tygodni w dniu 31 stycznia 2011 r. Zgodnie z zaleceniem powódka zgłosiła się do Wojewódzkiego Szpitala (...) w P., gdzie po przyjęciu była hospitalizowana w Oddziale (...) od 31 stycznia do 3 lutego 2011 r. Podczas hospitalizacji stwierdzono u powódki dużego stopnia ograniczenia ruchomości w stawach prawej kończyny górnej, cechy porażenia nerwu promieniowego. Stwierdzono, że pod skórą wyczuwa się metal wykorzystywany do zespolenia złamanej prawej kości ramiennej i została zakwalifikowana do usunięcia tego metalu w całości. Przy wypisie zalecono jej dalsze leczenie w warunkach ambulatoryjnych w (...). W dniu 28 marca 2011 r. powódka otrzymała skierowanie na zabiegi rehabilitacyjne, które

wykonała w okresie od 26 kwietnia do 12 maja 2011 r. W dniu 13 maja 2011 r. otrzymała drugie skierowanie na zabiegi fizjoterapeutyczne, które wykorzystwała w dniach od 17 do 30 maja 2011 r. W dniu 6 czerwca 2011 r. otrzymała ponowne skierowanie na zabiegi fizjoterapeutyczne jako pilne, które zostały realizowane przez powódkę w okresie od 6 do 10 czerwca 2011 r. W dniu 30 sierpnia 2011 r. wykonane zostało u powódki badanie (...), które wykazało głębokie uszkodzenia prawych nerwów promieniowego, pośrodkowego oraz łokciowego i pachowego. W okresie od 19 do 28 września 2012 r. powódka była na rehabilitacji, podczas której miała zastosowane zabiegi elektrostymulacji nerwów promieniowego, łokciowego oraz pośrodkowego prawego. W listopadzie 2012 r. powódka korzystała z zabiegów fizjoterapeutycznych. Podczas ostatniej wizyty w szpitalu dostała skierowanie do szpitala do W.. Od tego czasu powódka nie zgłaszała się już na konsultacje.

Sąd Okręgowy ustalił, że po wypisie ze szpitala powódka wymagała opieki osób trzecich, nie była w stanie samodzielnie funkcjonować. Podczas pobytu w domu w okresie od 29 października do 15 grudnia 2010 r. potrzebowała pomocy w czynnościach życiowych w wymiarze 9 godzin na dobę. Zakazano jej pionizacji, miała niewładną prawą dominującą kończynę górną. W okresie od 17 grudnia 2010 r. do 31 stycznia 2011 r. potrzebowała pomocy w wymiarze 6 godzin na dobę. Po wypisie ze szpitala w dniu 3 lutego 2011 r. (po usunięciu metali) powódka potrzebowała pomocy w wymiarze 4 godzin na dobę do zakończenia rehabilitacji w czerwcu 2011 r. Od 1 lipca 2011 r. powódka potrzebuje pomocy nadal w wymiarze 2 godzin na dobę. Powódka w dalszym ciągu nie jest w stanie samodzielnie sprzątać, dźwigać, robić zakupów i nie jest w stanie wykonywać żadnych czynności wymagających posiadania sprawnych kończyn górnych.

Po powrocie ze szpitali powódką opiekowała się matka zmarłego T. R. – W. R. zamieszkała w tej samej miejscowości co powódka. Opiekowała się nią jak rodzona matka i mimo, że jej syn pozostawał z powódką w nieformalnym związku, traktowała ją jak synową.

Z ustaleń sądu pierwszej instancji wynika, że z punktu widzenia neurologicznego z powodu objawów uszkodzenia prawego splotu ramiennego części nad- i podobojczykowej powódka doznała 40% trwałego uszczerbku na zdrowiu zgodnie z pkt 181n tabeli uszczerbków oraz 20% uszczerbku zgodnie z pkt 181 l tej tabeli. Ponadto z powodu objawów nerwicy po ciężkim uszkodzeniu ciała doznała 10% trwałego uszczerbku na zdrowiu. Powódka nie jest zdolna do wykonywania pracy na otwartym rynku pracy, może podjąć pracę jedynie w zakładzie pracy chronionej na odpowiednio oprzyrządowanym stanowisku pracy. Z przyczyn neurologicznych wymaga dalszej rehabilitacji głównie ćwiczeń kończyny. Rokowania neurologiczne i ortopedyczne są niepomyślne. Powódka jest osobą niepełnosprawną na stałe, nie należy wykluczać ujawnienia w przyszłości dalszych negatywnych następstw doznanych przez powódkę w wyniku wypadku.

W wyniku przedmiotowego wypadku powódka doznała uszczerbku ortopedycznego – złamania otwartego wieloodłamowego trzonu kości ramiennej prawej z niedowładem nerwu promieniowego co stanowi 50% trwałego uszczerbku na zdrowiu oraz złamania wieloodłamowego kości udowej prawej, co stanowi 10% trwałego uszczerbku na zdrowiu, wieloodłamowego złamania rękoności mostka oraz ogólnego potłuczenia.

Powódka w chwili wypadku miała 26 lat, pozostawała w nieformalnym związku z T. R., który na skutek doznanych obrażeń zmarł. Ze związku tego powódka ma dwóch synów – J. urodzonego (...) i M. urodzonego (...). W chwili wypadku dzieci miały odpowiednio 2 lata i 4 miesiące oraz 7 miesięcy. W sprawowaniu opieki na dziećmi powódce pomagała i nadal pomaga babcia chłopców.

Postanowieniem z dnia 29 listopada 2010 r. umorzono zostało śledztwo w sprawie przedmiotowego wypadku wobec śmierci jego sprawy – T. R..

Z uwagi na doznane cierpienia, pełnomocnik powódki – (...) Sp. z o. o. wystąpił do pozwanego o wypłacenie zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Pozwany uznając co do zasady swoją odpowiedzialność, przyznał powódce pismami z dnia 10 maja i 18 października 2011 r. tytułem zadośćuczynienia kwotę 45.000 zł , 26 zł z tytułu zwrotu kosztów za ksero, 337,50 zł z tytułu kosztów zniszczenia odzieży oraz 1.910 zł z tytułu zwrotu kosztów opieki.

Szkoda likwidowana była przez pozwanego z uznaniem 50% przyczynienia się powódki do szkody z uwagi na jazdę z nietrzeźwym kierującym.

W tych okolicznościach faktycznych Sąd Okręgowy uznał, że powództwo jest zasadne jednakże nie w pełnej dochodzonej pozewem kwocie. Podstawa odpowiedzialności pozwanego nie była przez niego w toku postępowania kwestionowana.

Odnośnie do wysokości zadośćuczynienia, Sąd Okręgowy podkreślił, że pozwany, już na etapie postępowania likwidacyjnego uznał swoją odpowiedzialność za skutki wypadku i z tego tytułu wypłacił powódce zadośćuczynienie i odszkodowanie. Z uwagi jednak na, zdaniem pozwanego, przyczynienie się poszkodowanej do powstania szkody, kwoty przyznane w toku postępowania likwidacyjnego zostały zmniejszone o 50%, tj. w takim zakresie, w jakim pozwany uznał, że powódka przyczyniła się do powstania szkody.

W pierwszej kolejności Sąd Okręgowy odniósł się do roszczenia o zasądzenie zadośćuczynienia w kwocie 255.000 zł. Sąd Okręgowy, powołując się na bogate orzecznictwo Sądu Najwyższego i sądów powszechnych charakter i cel tego świadczenia jak również kryteria określania odpowiedniej kwoty z powyższego tytułu wskazał, że w ustalonych okolicznościach faktycznych doznany przez powódkę ból fizyczny i cierpienie, były stosunkowo długotrwałe, ich nasilenie było największe przez pierwsze dwa miesiące od wypadku, gdy powódka nie mogąc wykonać żadnych czynności musiała jedynie leżeć, co było dla niej uciążliwe oraz powodowało dyskomfort, bowiem sama nie mogła zadbać o swoją higienę czy też załatwianie potrzeb fizjologicznych. Istotne jest również to, że powódka nie mogła sama zaopiekować się swoimi dziećmi, co jest uczuciem bardzo przykrym. Powódka ponadto wymagała inwazyjnego leczenia operacyjnego, co niosło za sobą dodatkowe cierpienie. Schorzenia ortopedyczne spowodowały łącznie 60% trwałego uszczerbku na zdrowiu. Natomiast z punktu widzenia neurologicznego powódka doznała 40% trwałego uszczerbku na zdrowiu zgodnie z pkt 181n tabeli uszczerbków oraz 20% uszczerbku zgodnie z pkt 181 l tej tabeli. Ponadto z powodu objawów nerwicy po ciężkim uszkodzeniu ciała doznała 10% trwałego uszczerbku na zdrowiu.

Sąd podkreślił, że powódka co prawda porusza się samodzielnie i poprawnie, niemniej jednak prawą kończynę górną ma wiszącą, całkowicie niewładną. Wykonuje jedynie czynne ruchy unoszenia barku do około 20 stopni, poza tym nie wykonuje innych ruchów czynnych w stawach tej kończyny, posługuje się tylko lewą ręką. Na prawym barku oraz w zakresie kończyn dolnych posiada blizny pooperacyjne. Biegły z zakresu ortopedii wykluczył, aby w toku leczenia powypadkowego u powódki nastąpiły jakieś powikłania, a zatem brak jest jakichkolwiek przesłanek ku temu aby uznać, że obecny stan zdrowia powódki nie wynikał z doznanych obrażeń na skutek wypadku z dnia 16 października 2010 r. Powódka przed wypadkiem pracowała fizycznie, obecnie nie jest zdolna do takiej pracy, może ją jedynie wykonywać w warunkach pracy chronionej, z właściwie dopasowanym stanowiskiem pracy.

Zdaniem Sądu Okręgowego u powódki niewątpliwie wystąpił ewidentny dyskomfort psychiczny, związany z brakiem samodzielności i koniecznością korzystania z pomocy osób trzecich, kiedy to zmuszona była leżeć. Wówczas też wymagała pomocy osób trzecich przy załatwianiu potrzeb fizjologicznych, dbaniu o higienę, przygotowywaniu posiłków, ich podawaniu, robieniu zakupów, sprzątaniu oraz załatwianiu spraw poza domem, a przede wszystkim potrzebowała pomocy w sprawowaniu opieki nad dziećmi. Niemożność samodzielnego dbania o swoje dzieci, czy też o higienę było dla powódki uciążliwe i wiązało się z dużym dyskomfortem.

Sąd Okręgowy zwrócił też uwagę, że w chwili wypadku powódka miała 23 lat, była więc osobą młodą w pełni sił oraz w pełni sprawną. Powódka prowadziła dom pracowała. Utrata możliwości poruszania się była więc dla niej bardzo dotkliwa i uciążliwa, co ma, zdaniem sądu, wpływ na podwyższenie kwoty zadośćuczynienia. Biegli ustalili łącznie 130% uszczerbek na zdrowiu powódki. Mając na względzie całokształt okoliczności sprawy Sąd Okręgowy uznał, że odpowiednie dla powódki zadośćuczynienie wynosi 170.000 zł, uznając dalej idące roszczenie z tego tytułu za wygórowane.

Odnośnie do podnoszonej przez pozwanego kwestii przyczynienia się powódki do szkody, Sąd Okręgowy podkreślił, że pozwany przyczynienia się powódki upatrywał w jej decyzji podróżowania motocyklem kierowanym przez nietrzeźwego kierowcę. Sąd Okręgowy wskazał, że taka okoliczność zgodnie z poglądami orzecznictwa może być

uznana za przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody, podkreślił jednak, że powódka nie miała świadomości, że jej partner spożywał alkohol, tuż przed tym jak powódka zdecydowała się na wspólne podróżowanie T. R. był w okolicznym sklepie. Ponadto w jego krwi stwierdzono 0,34 promila alkoholu. Tak mała ilość alkoholu u młodego, zdrowego mężczyzny nie daje wyraźnych objawów wskazujących na jego spożycie.

Sąd podkreślił również, że w toku procesu nie zdołano wykazać aby powódka przyczyniła się do skutków wypadku poprzez jazdę bez kasku. Abstrahując od tego, że nielogicznym byłoby przyjęcie, że powódka i kierujący motocyklem poruszali się bez kasków, które w chwili wypadku znajdowały się w ich posiadaniu, to biegły z zakresu neurologii wskazał, że brak kasku ochronnego nie miałby istotnego wpływu na obrażenia jakich doznała powódka w wyniku wypadku. Ponadto Sąd zwrócił uwagę, że samo przyczynienie się do szkody nie powoduje zmniejszenia wysokości dochodzonego roszczenia, bowiem o tym, czy obowiązek naprawienia szkody należy zmniejszyć ze względu na przyczynienie się, a jeżeli tak – w jakim stopniu, decyduje sąd w procesie sędziowskiego wymiaru odszkodowania w granicach wyznaczonych przez art. 362 k.c.

Mając na względzie wypłaconą już powódce w toku postępowania likwidacyjnego tytułem zadośćuczynienia kwotę 45.000 zł, Sąd Okręgowy uznał, że powódce należało zasądzić dalszą kwotę 125.000 zł tego tytułu. Jednocześnie na podstawie art. 481§ 1 i 2⁴ k.c. odsetki od zasądzonej kwoty należne są od 11 maja 2011 r. Sąd uznał, że pozwany w toku postępowania likwidacyjnego przyznając powódce zadośćuczynienie znał pełny stan faktyczny sprawy, a zatem niewypłacenie powódce zadośćuczynienia w żądanej kwocie spowodowało popadnięcie w opóźnienie ze spełnieniem tego świadczenia.

Odnośnie do roszczenia zasądzenia odszkodowania z tytułu kosztów opieki osób trzecich nad powódką, Sąd Okręgowy wskazał, że z opinii biegłego ortopedy jednoznacznie wynika, że powódka po wypadku wymagała takiej opieki. Opieka ta była i jest świadczona powódce głównie przez babcię jej dzieci. Sąd uznał za wykazane, że powódka wymagała stałej opieki w od 29.10.2010r. – 15.12.2010r. w wymiarze 9 godzin dziennie; od 17.12.2010r. do 31.01.2011r. w wymiarze 6 godzin dziennie, od 04.02.2011r. do 30.06.2011r. w wymiarze 4 godzin dziennie i od 01.07.2011r. do chwili obecnej po 2 godziny dziennie. Biegły neurolog również potwierdził konieczność sprawowania tej opieki obecnie wskazując nawet na 4 godziny dziennie. Przy przyjęciu, że kwota odszkodowania z tytułu opieki wypłacona przez pozwanego dobrowolnie w postępowaniu likwidacyjnym w wysokości 1.920 zł pokryła koszty opieki nad powódką za pierwszy okres (29.10.2010 r.-15.12.2010 r..) w dalszym ciągu pozostają niezaspokojone roszczenia powódki za opiekę świadczoną przez osoby trzecie w okresie od 17.12.2010 r. do dnia dzisiejszego. Sąd przyjmując, że koszty opieki świadczonej przez osoby nieposiadające fachowych kwalifikacji za okres od dnia 17.12.2010 r. do dnia 31.12.2013 r. wynosiły 8 zł za godzinę, uzasadnia zasądzenie powódce za ten okres odszkodowania w wysokości 21.456 zł (17.12.2010-31.01.2011-45 dni x 6 godzin dziennie x 8 zł za godzinę=2.160zł + 04.02.2011-30.06.2011- 146 dni x 4 godzin dziennie x 8 zł za godzinę=4.672zł + 01.07.2011-31.12.2013 - 914 dni x 2 godzinny dziennie x 8 zł za godzinę =14.624 zł). Począwszy od 1.01.2014 r. Sąd przyjął, że koszty opieki świadczonej przez osoby nieposiadające fachowych kwalifikacji, z uwagi na ogólny wzrost cen i usług, wzrosły do kwoty 10 zł na godzinę opieki, co daje za ten okres odszkodowanie w wysokości 21.280 zł (01.01.2014r. do 01.01.2016r. – 1.064 dni x 2 godziny dziennie x 10 zł = 21.280 zł.). Sąd uznał, wysokość stawek godzinowych za świadczenie usług opiekuńczych za wiedzę powszechnie znaną, wynikającą również z orzecznictwa w tego typu sprawach. Z tych względów Sąd zasądził na rzecz powódki tytułem odszkodowania łącznie kwotę 42.736 zł (21.456zł+21.280 zł). Odsetki Sąd zasądził począwszy od 1 stycznia 2017 r. zgodnie z żądaniem powódki zawartym w piśmie rozszerzającym powództwo z dnia 1 grudnia 2016 r.

Żądanie powódki zasądzenia od pozwanego na rzecz powódki renty, w ocenie Sądu Okręgowego, znajduje podstawę w treści art. 444 § 2 k.c. Konsekwencją wypadku jest bowiem całkowita utrata przez powódkę zdolności do pracy. Bezpośrednio przed wypadkiem powódka nie wykonywała wprawdzie pracy zawodowej, z uwagi na konieczność sprawowania opieki nad dziećmi jednakże przed podjęciem się opieki nad dziećmi powódka wykonywała pracę zawodową i przyjąć należało, że po zakończeniu okresu wychowawczego pracę tę by podjęła. Bezspornym, zdaniem Sądu jest, że powódka na skutek wypadku nie jest zdolna do jakiejkolwiek pracy zawodowej. Potwierdza to wprost zarówno opinia biegłego ortopedy jak i opinia biegłego neurologa. Oznacza to, że do końca życia nie będzie w

stanie podjąć jakiegokolwiek pracy, aby zapewnić sobie środki bieżącego utrzymania. W ocenie Sądu żądana przez powódkę kwota 1.355 zł renty z tytułu utraty możliwości zarobkowania jest usprawiedliwiona, stanowi ekwiwalent kwoty minimalnego miesięcznego wynagrodzenia za pracę netto w roku 2016. Stanowi najmniejszą kwotę jaką powódka uzyskałaby podejmując zatrudnienie w pełnym wymiarze czasu pracy. Kwota renty uwzględnia zarówno niskie kwalifikacje zawodowe powódki jak i jej niewielkie doświadczenie zawodowe.

Sąd Okręgowy wskazał, że zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego renta z tytułu niezdolności do pracy zarobkowej ma wyrównać różnicę między dochodami, jakie poszkodowany mógłby uzyskać, gdyby zdarzenie szkodzące nie miało miejsca, a dochodami, jakie może on uzyskać po zdarzeniu szkodzącym. Przy ustalaniu dochodów poszkodowanego uwzględnić trzeba nie tylko jego faktyczne zarobki, ale także jego zdolność zarobkową, jeżeli jej nie wykorzystuje, zważywszy na posiadane kwalifikacje i realnie istniejące możliwości na rynku pracy. Przy czym poszkodowany nie ma obowiązku podjęcia każdej pracy. Sąd, powołując się na wskazane w uzasadnieniu orzecznictwo, podkreślił, że nawet jeśli skutkiem czynu niedozwolonego jest jedynie częściowa utrata zdolności do pracy zarobkowej, ale poszkodowany nie jest w stanie znaleźć innej pracy, renta odpowiadać powinna w całości utraconym zarobkom.

Powódka nie otrzymuje po wypadku żadnego świadczenia rentowego utrzymując się jedynie z niewielkich wypłat z pomocy społecznej, co również, w ocenie Sądu Okręgowego, uzasadnia przyznanie jej od pozwanego stałego comiesięcznego świadczenia rekompensującego jej utracone przez nią możliwości zarobkowania.

Odnosnie do renty z tytułu zwiększonych potrzeb Sąd uznał, że roszczenie to w wysokości po 600 zł miesięcznie zostało udowodnione. Powódka bowiem nadal wymaga i zapewne będzie wymagać w dalszym ciągu wsparcia osób trzecich co najmniej w wymiarze 2 godzin dziennie i już chociażby z tego powodu koszty opieki osób trzecich wynoszą 600 zł (30 dni x 2 godziny dziennie x 10 zł).

W zakresie roszczenia ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość Sąd wskazał, że decydujące znaczenie dla oceny tego roszczenia miała nowelizacja wprowadzająca art. 442¹ k.c. Wprowadzenie w życie tego przepisu powoduje, że powódka nie ma interesu prawnego w żądaniu ustalenia odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości. Powyższy przepis eliminuje bowiem niebezpieczeństwo upływu terminu przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody na osobie wcześniej niż szkoda ta się ujawniła. Roszczenie powódki przedawnia się z upływem lat dwudziestu. Zdarzenie wywołujące szkodę nastąpiło w dniu 16 października 2010 r., a więc ewentualne przyszłe roszczenia powódki ulegną przedawnieniu z dniem 16 października 2030 r. Z tego względu roszczenie w tym zakresie należało oddalić.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł zgodnie z art. 100 k.p.c. i 102 k.p.c. w zw. art. 108 § 1 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł pozwany. Wyrok zaskarżył w części zasądzającej odsetki ustawowe od zasądzonej kwoty 125.000 zł od dnia 11 maja 2011 r. do 31 grudnia 2015 r. i odsetki ustawowe za opóźnienie od 1 stycznia 2016 r. do dnia wyrokowania oraz w zakresie rozstrzygnięcia zasądzającego na rzecz powódki rentę miesięczną wyrównawczą z tytułu utraty możliwości zarobkowych w kwocie 1.335 zł, jak również w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach postępowania.

Pozwany zarzucił Sądowi Okręgowemu naruszenie prawa procesowego:

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie oceny materiału dowodowego w sposób dowolny i przyjęcie, że z opinii biegłych ortopedy i neurologa wynika, że powódka jest całkowicie niezdolna do pracy, błędne uznanie, że wykonywanie przez powódkę pracy w magazynie w S. z wynagrodzeniem 500-600 zł miesięcznie może stanowić punkt odniesienia do ustalenia, że powódka byłaby w stanie świadczyć pracę i zarabiać 1.355 zł, podczas, gdy bierna postawa powódki przed wypadkiem, brak wykształcenia przeczy takiemu założeniu, pominięcie przez sąd dowodu z opinii biegłego z zakresu medycyny pracy i oparcie się jedynie na twierdzeniach powódki i błędnych wnioskach opinii ortopedy i neurologa o całkowitej niemożności świadczenia pracy przez powódkę, pominięcie okoliczności, że dopiero opinie biegłych,

zeznania powódki i świadków doprowadziły do ustalenia rozmiaru doznanej przez nią krzywdy, co w konsekwencji doprowadziło do błędnego ustalenia terminu naliczania odsetek,

- art. 321 § 1 k.p.c. w zw. z art. 187 § 1 pkt 1 k.p.c. poprzez orzeczenie odsetek ustawowych liczonych od kwoty 125.000 zł od 11 maja 2011 r. do dnia zapłaty, ponad żądanie powódki w zakresie kwoty 20.000 zł, podczas gdy powódka żądała zasądzenia odsetek od dnia 11 maja 2011 r. jedynie od kwoty 105.000 zł, a od pozostałej kwoty od dnia doręczenia pozwanemu pisma zawierającego rozszerzenie powództwa,

- art. 316 k.p.c. poprzez pominięcie, że wydając wyrok sąd bierze pod uwagę stan istniejący w chwili zamknięcia rozprawy, a tym samym brak jest podstaw do uznania, że w dacie poprzedzającej wydanie orzeczenia pozwany opóźnił się ze spełnieniem świadczenia.

Pozwany zarzucił również Sądowi Okręgowemu naruszenie prawa materialnego:

- art. 444 § 2 k.c. poprzez błędną wykładnię i przyznanie powódce renty w sytuacji, gdy nie wykazała ona zasadności jej przyznania zarówno co zasady jak i wysokości, bowiem nie można domniemywać, że powódka po zakończeniu urlopu wychowawczego podjęłaby pracę mając na uwadze uzyskiwane przez nią świadczenie (...) na dwoje dzieci i pomoc socjalną w wysokości 253 zł oraz przez przyznanie racji jedynie zeznaniom powódki bez ich weryfikacji, że nie znajdzie ona pracy po wypadku,

- art. 444 § 2 k.c. w zw. z art. 362 k.c. poprzez pominięcie, że powódka przed wypadkiem wykazywała bierną postawę w zakresie zdobycia wykształcenia i znalezienia zatrudnienia dającego jej stabilne dochody,

- art. 481 § 1 k.c. poprzez jego zastosowanie i zasądzenie odsetek od daty wcześniejszej niż wyrokowanie,

- art. 445 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i pominięcie, że zasądzenie zadośćuczynienia jest fakultatywne i nie jest roszczeniem wymagalnym przed datą wyrokowania w tym zakresie,

- art. 359 § 1 k.c. poprzez jego niezastosowanie i pominięcie, że dopiero data prawomocnego wyroku w sprawie zadośćuczynienia stwarza sytuację prawną wymagalności długu,

- art. 109 pkt 1 i 2 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych (...) poprzez nieuwzględnienie, że przepis ten zobowiązuje pozwanego do wypłaty w terminie 30 dni kwoty jedynie w przypadku, w którym nie istnieje konieczność dokonania wyjaśnień, od których zależy zasadność lub wysokość świadczenia.

W konkluzji apelacji pozwany wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części i oddalenie powództwa w tym zakresie.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego jest zasadna jedynie w bardzo nieznacznym zakresie, a mianowicie co do odsetek ustawowych zasądzonych od kwoty 20.000 zł stanowiącej część zasądzonego zadośćuczynienia w wysokości 125.000 zł.

Sąd Okręgowy orzekł bowiem ponad żądanie pozwu. Powódka ostatecznie domagała się zasądzenia łącznie 255.000 zł tytułem zadośćuczynienia, jednakże kwota ta została sprecyzowana pismem z dnia 2 grudnia 2016 r., w którym powódka wniosła o zasądzenie dodatkowo ponad kwotę 105.000 zł dochodzoną pozwem kwoty 150.000 zł. Żądała również zasądzenia od kwoty rozszerzonego powództwa odsetek ustawowych od dnia doręczenia pozwanemu pisma z żądaniem dodatkowej kwoty 150.000 zł. Pozwany pismo ze zmodyfikowanym roszczeniem otrzymał 28 grudnia 2016 r.

Sąd Okręgowy zatem określając datę, od której należne są odsetki od całej zasądzonej kwoty 125.000 zł, tj. od dnia 11 maja 2011 r., w odniesieniu do odsetek od kwoty 20.000 zł orzekł ponad żądanie, co uzasadniało uchylenie rozstrzygnięcia w zakresie odsetek ustawowych od 20.000 zł za okres od 11 maja 2011 r. do 31 grudnia 2015 r. oraz

odsetek ustawowych za opóźnienie za okres od 1 stycznia 2016 r. do 28 grudnia 2016 r. i umorzenie postępowania w tej części.

Odnosząc się do pozostałych zarzutów apelacji w pierwszym rzędzie należy podkreślić, że Sąd Apelacyjny aprobuje poczynione przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne. Na akceptację zasługują również rozważania prawne sądu pierwszej instancji w kontekście zgłoszonych przez powódkę roszczeń.

Mimo podniesienia przez pozwanego wielu zarzutów o charakterze procesowym i materialnym, można je podzielić na dwie grupy, mianowicie odnoszące się do rozstrzygnięcia co do określenia daty, od której należne są odsetki od zasądzonej kwoty 105.000 zł tytułem zadośćuczynienia (wcześniejszej aniżeli data wyrokowania) oraz co do rozstrzygnięcia w przedmiocie renty.

Oдноśnie do pierwszej grupy zarzutów należało uznać je za niezasadne.

W każdym wypadku żądania zasądzenia zadośćuczynienia kwestia ustalenia daty należnych od zasądzonego zadośćuczynienia odsetek podlega indywidualnemu podejściu mimo, że w orzecznictwie prezentowane są różne stanowiska – jedno opowiadające się za zasądzeniem odsetek dopiero od dnia wyrokowania, drugie natomiast dopuszczające możliwość określenia daty, od której należne są odsetki, wcześniejszej aniżeli data wydania wyroku.

Zasądzenie zadośćuczynienia ma charakter fakultatywny, ponadto uznaniu sądu orzekającego w sprawie pozostawione zostało określenie kwoty odpowiedniego zadośćuczynienia. Mimo to jednak wyrok zasądający zadośćuczynienie nie ma charakteru konstytutywnego lecz deklaratywny, a zatem potwierdzający istniejący w dacie wyrządzenia szkody (tym bardziej w dacie zgłoszenia szkody) stan, uzasadniający ewentualnie już wówczas przyznanie pokrzywdzonemu zadośćuczynienia w żądanej wówczas wysokości.

Pokrzywdzony w wyniku zaistnienia zdarzenia ubezpieczeniowego może, zgodnie z art. 19 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych (...) wystąpić ze swoim roszczeniem odszkodowawczym bezpośrednio do (...), jeżeli wystąpią przesłanki z art. 98 tej ustawy. W związku z powyższym wobec (...) aktualne jest stanowisko Sądu Najwyższego zaprezentowane w wyroku z dnia 18 stycznia 2018 r., sygn. akt V CSK 142/17, z którego wynika, że jeżeli ubezpieczyciel nie płaci odszkodowania lub zadośćuczynienia w terminie wynikającym z art. 14 ust. 1 lub 2 ustawy z 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych (...) lub w terminie ustalonym zgodnie z art. 455 in fine k.c., to uprawniony nie ma możliwości czerpania korzyści z tych świadczeń i w konsekwencji odsetki za opóźnienie w ich zapłacie należą mu się niewątpliwie w terminie określonym zgodnie z tymi przepisami.

Odstąpienia od tej reguły nie uzasadnia długotrwałość postępowania sądowego w sprawie ustalenia odpowiedniego zadośćuczynienia wynikająca z tego, że ubezpieczyciel nie spełnił wobec pokrzywdzonego nałożonego na niego przez ustawę obowiązku (art. 14 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych (...)).

Dla wzmocnienia powyższej argumentacji należy przywołać wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2011 r. (I CSK 243/10), z którego wynikają nie tylko wyżej zaprezentowane wnioski, ale również to, że przewidziana w art. 445 § 1 i art. 448 k.c. możliwość przyznania przez sąd odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za krzywdę nie zakłada dowolności ocen sądu, a jest jedynie konsekwencją niewymiernego w pełni charakteru okoliczności decydujących o doznaniu krzywdy i jej rozmiarze. Mimo więc pewnej swobody sądu przy orzekaniu o zadośćuczynieniu, wyrok zasądający zadośćuczynienie nie ma charakteru konstytutywnego, lecz deklaratywny. Wymagalność roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę, a tym samym i początkowy termin naliczania odsetek za opóźnienie w zapłacie należnego zadośćuczynienia, może się różnie kształtować w zależności od okoliczności sprawy. Terminem, od którego należą się odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia za krzywdę, może być więc, w zależności od okoliczności sprawy, zarówno dzień poprzedzający wyrokowanie o zadośćuczynieniu, jak i dzień tego wyrokowania”.

W ocenie Sądu Apelacyjnego w przedmiotowej sprawie zachodzą okoliczności uzasadniające zasądzenie odsetek od przyznanego zadośćuczynienia od daty wcześniejszej niż data wyrokowania. Stan powódki na skutek wypadku,

jakiemu uległa w dniu 16 października 2010 r. w dacie przyznania jej przez pozwanego świadczenia odszkodowawczego – w maju 2011 r. był utrwalony, co pozwalało pozwanemu na racjonalną ocenę rozmiaru krzywdy powódki.

Nie można podzielić stanowiska pozwanego, że Sąd Okręgowy dopuścił się przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów mających świadczyć o rozmiarze doznanej przez powódkę krzywdy. Pozwany jest profesjonalistą, skoro ustawodawca nakłada na ubezpieczyciela obowiązek wypłaty zadośćuczynienia w terminie 30 dni, a gdyby konieczne było poczynienie wyjaśnień, w terminie 14 dni od dnia wyjaśnienia okoliczności koniecznych do wypłaty świadczenia, to takie czynności winien wykonać. Zupełnie nieuzasadnione wydaje się oczekiwanie pozwanego na rozstrzygnięcie sprawy przez sąd.

Z tych też względów nie jest zasadny zarzut naruszenia art. 109 pkt 1 i 2 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych (...). W kontekście tego zarzutu wskazać należy, że ustawodawca w powyższym przepisie nakłada na pozwanego obowiązek podjęcia czynności niezbędnych do wyjaśnienia okoliczności, od których zależy wysokość świadczenia należnego poszkodowanemu (vide wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 26 stycznia 2018 r. I ACa 764/17).

Tymczasem pozwany nie wykazał, by takie działania choćby próbował podejmować. Dlatego też nie może pozwany, na uzasadnienie naruszenia art. 109 ustawy wskazywać, że miał obowiązek wypłaty świadczenia w terminie 30 dni jedynie wtedy, gdy nie były konieczne wyjaśnienia. Ponadto, raz jeszcze podkreślić należy, że ustawodawca przewidział sytuację, w której ubezpieczyciel nie jest w stanie w terminie 30 dni od daty zgłoszenia szkody wyjaśnić okoliczności potrzebnych dla oceny zgłoszonego przez poszkodowanego żądania wskazując, że w takim wypadku termin do zadośćuczynienia żądaniu poszkodowanego wynosi 14 dni od momentu wyjaśnienia istotnych okoliczności.

W tym stanie rzeczy nietrafne są zarzuty naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 481 § 1 k.c., 445 k.c.

Nie jest też zasadny zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 359 § 1 k.c. poprzez jego niezastosowanie. Przepis ten określa tytuły płatności odsetek, wśród których wymienia orzeczenie sądu, jednakże nie stanowi on podstawy przyjęcia, że tytułem do żądania odsetek za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia jest wyrok, w którym sąd ustala wysokość odpowiedniego zadośćuczynienia.

Odnosnie do żądania renty z tytułu utraconych możliwości zarobkowych, w ocenie Sądu Apelacyjnego sąd pierwszej instancji nie dopuścił się naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Sąd wyciągnął z materiału dowodowego właściwe wnioski, natomiast pozwany nie wykazał, by były one sprzeczne z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego. Jedynie przy wystąpieniu tego rodzaju sprzeczności można uznać, że zarzut ten jest zasadny.

Z art. 444 § 2 k.c. wynika, że miarą szkody nie jest utrata dochodów, ale utrata zdolności zarobkowej. Dlatego podstawą obliczenia szkody powinno być ustalenie faktycznych możliwości pracy po stronie poszkodowanego (tak Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 24 marca 2017 roku, I CNP 25/16), a nie wysokości uzyskiwanych dotąd zarobków, te bowiem stanowią jedynie probierz możliwości zarobkowych. Odpowiednia renta, w rozumieniu art. 444 § 2 k.c., to renta, która wyrównuje różnicę między dochodami, które poszkodowany mógłby uzyskać, gdyby zdarzenie szkodzące nie wystąpiło, a dochodami, które może on uzyskać po wystąpieniu tego zdarzenia (tak Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 22 stycznia 2015 roku, III CSK 108/14).

Poszkodowany, który zachował częściową zdolność do pracy, winien swoje możliwości zarobkowania wykorzystać. Jednakże w orzecznictwie prezentowany jest pogląd, że przepis art. 444 § 2 k.c. należy rozumieć w ten sposób, że przy ustalaniu wysokości renty Sąd powinien brać pod uwagę realną, praktyczną możliwość podjęcia przez poszkodowanego pracy w granicach zachowanej zdolności do pracy, a nie możliwość czysto teoretyczną. Dlatego też nie jest wykluczona sytuacja, w której poszkodowany otrzyma pełną rentę w wysokości utraconych zarobków, jakie by mógł osiągać, gdyby wypadek nie nastąpił, chociaż nie utracił zdolności do pracy zarobkowej całkowicie (vide wyrok Sadu Najwyższego z dnia 10 października 1977 r., sygn. akt IV CR 367/77).

Jak wynika z zebranego w sprawie materiału dowodowego powódka mieszka w małej miejscowości S., wychowuje dwoje małoletnich dzieci, natomiast jak wynika z opinii biegłego ortopedy jej zdolności wykonywania zatrudnienia

ograniczają się jedynie do zakładu pracy chronionej na odpowiednio oprzyrządowanym stanowisku pracy. Podkreślić również należy, że powódka ukończyła gimnazjum, zatem w istocie rzeczy może wykonywać jedynie pracę fizyczną. Skutki wypadku, jakiemu uległa powódka uniemożliwiają jej wykonywanie takiej pracy.

Mając zatem na uwadze powyższe poglądy orzecznictwa jak również stan faktyczny przedmiotowej sprawy uznać należy, że zachodzą okoliczności uzasadniające zasądzenie pełnej renty. Nie sposób bowiem przyjąć, że powódka przy całkowicie niesprawnej prawej (wiodącej) ręce, wymagającej pomocy innych osób, a nadto mającej na wychowaniu dwoje małoletnich dzieci, powinna poszukiwać zatrudnienia poza miejscem swojego zamieszkania.

W tej sytuacji uzasadnione jest twierdzenie, że wzięcie pod uwagę stanowiska pozwanego prezentowanego w apelacji co do konieczności wykorzystania przez powódkę zachowanych zdolności zarobkowych, doprowadziłoby do wzięcia pod uwagę tylko teoretycznej możliwości zarobkowania przez powódkę.

Zupełnie niezrozumiałe jest uzasadnienie zarzutu apelacji naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 444 § 2 k.c. (zarzut 2) poprzez przyjęcie, że powódka po zakończeniu urlopu wychowawczego podjęłaby się znalezienia pracy mając na uwadze uzyskiwane świadczenia 1000 zł z programu (...) i pomoc socjalną w kwocie 253 zł. Jeżeli pozwany jest zdania, że powódka, nawet gdyby nie uległa wypadkowi, nie czyniłaby starań o podjęcie pracy, winien swoje twierdzenia udowodnić, czego zaniechał.

Nie można również zarzucić Sądowi Okręgowemu naruszenia art. 444 § k.c. w zw. z art. 362 k.c.

Jak już była o tym mowa wyżej miarą szkody nie jest utrata dochodów, ale utrata zdolności zarobkowej. Dlatego podstawą obliczenia szkody powinno być ustalenie faktycznych możliwości pracy po stronie poszkodowanego, a nie wysokości uzyskiwanych dotąd zarobków. Odpowiednia renta, w rozumieniu art. 444 § 2 k.c., to renta, która wyrównuje różnicę między dochodami, które poszkodowany mógłby uzyskać, gdyby zdarzenie szkodzące nie wystąpiło, a dochodami, które może on uzyskać po wystąpieniu tego zdarzenia.

W tych okolicznościach nie jest istotne, że przed wypadkiem powódka pracowała jako pracownik fizyczny w magazynie zarabiając 500-600 zł miesięcznie. Istotne, w kontekście zarzutów apelacyjnych jest to, że powódka podejmowała zatrudnienie, choć niewykonywanie pracy zarobkowej nie stanowi samo w sobie podstawy do oddalenia żądania zasądzenia renty.

W sprawie o zasądzenie renty z tytułu utraconych możliwości zarobkowych, nie jest możliwe ustalenie w precyzyjny sposób wysokości szkody warunkującej wysokość przyznanego z tego tytułu świadczenia. Dlatego też oceny istnienia przesłanek z art. 444 § 2 k.c. należy dokonywać przy zastosowaniu art. 322 k.p.c.

W tych okolicznościach należy przyjąć, że powódka na skutek wypadku utraciła możliwości zarobkowe w wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę, którego wysokość kształtowana jest co roku rozporządzeniem Rady Ministrów w sprawie wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę na dany rok. Powódka będąc zatrudniona w pełnym wymiarze czasu pracy w ramach umowy o pracę nie mogłaby uzyskać wynagrodzenia mniejszego aniżeli minimalne określone przez ustawodawcę i to bez względu na to czy wykonywałaby pracę fizyczną, czy też jakąkolwiek inną.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oraz art. 386 § 3 k.p.c. orzekł jak w sentencji. O kosztach postępowania apelacyjnego rozstrzygnięto zgodnie z art. 98 k.p.c. stosownie do jego wyniku.